

Mieczysław Wrzosek

Polskie formacje wojskowe w Rosji w latach 1917-1920

Niepodległość i Pamięć 5/2 (11), 127-141

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mieczysław Wrzosek

Polskie formacje wojskowe w Rosji w latach 1917 - 1920

Problem polskiego wojska w Rosji pojawił się po wybuchu pierwszej wojny światowej. Wylaniał się stopniowo, w miarę postępów sprawy polskiej. Po odezwie wydanej w dniu 14 sierpnia 1914 r. przez głównodowodzącego wojsk rosyjskich wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, zapowiadającej przyznanie ograniczonego samorządu Polakom żyjącym pod berłem rosyjskiego cara, odbywało się więc formowanie dwóch oddziałów (Legion Puławski i Legion Lubelski), pomyślanych jako drużyny (bataliony) rosyjskiego pospolitego ruszenia, a także dwóch szwadronów kawalerii, odpowiadających sotniom rosyjskiego pospolitego ruszenia¹.

Los polskich poczynań wojskowo-organizacyjnych na Wschodzie zależał głównie od Rosji, ale oświadczenie premiera Iwana Goremykina z 1 sierpnia 1915 r. zapowiadało przyznanie Polakom prawa swobodnego urządzenia własnego życia narodowego, kulturalnego i gospodarczego dopiero po zakończeniu wojny². W tym oświadczeniu, przyjmowanym na ogół dość sceptycznie, wypada jednak szukać przesłanek decyzji, które doprowadziły 24 września do powołania Brygady Strzelców Polskich³.

Dalszy rozwój sprawy polskiej, jak wiadomo, przyniosły takie ważne oficjalne enuncjacje, jakimi były: akt 5 listopada 1916 r. wydany przez cesarzy Niemiec i Austrii, tak zwany rozkaz wigilijny cara Mikołaja II do armii i floty z 25 grudnia 1916 r., a zwłaszcza orędzie wygłoszone 22 stycznia 1917 r. do Senatu Stanów Zjednoczonych przez prezydenta Woodrowa Wilsona⁴. Orędzie to zasługuje na uwagę szczególną z tego głównie względu, że w świadomości rosyjskich środowisk polonijnych zaczęło funkcjonować jako dokument miarodajny dla spraw związanych z walką o zjednoczone i niepodległe państwo polskie. Takie poglądy podzielała również większość tych Polaków służących w armii rosyjskiej, którzy uznawali konieczność działań na rzecz

1 Szerzej na ten temat: *Historia I Legionu Polskiego. Zebrat i ułożył na zasadzie autentycznych dokumentów i fotografii* Tadeusz Leliwa, Kijów 1917; H. Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie 1914-1920*, Warszawa 1921, s. 11-39; W. Lipiński, *Walka zbrojna o niepodległość Polski w latach 1905-1918*, Warszawa 1990, s. 229-239; M. Wrzosek, *Polskie formacje wojskowe podczas pierwszej wojny światowej*, Białystok 1977, s. 55-61; M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914-1918*, Warszawa 1990, s. 179-199.

2 Z oświadczenia złożonego 1 sierpnia 1915 r. przez premiera Iwana Goremykina, publ. A. Nowaczyński, *Dokumenty historyczne z wojny europejskiej*, Warszawa 1922, s. 110.

3 H. Bagiński, op.cit., s. 48 i n.

4 Z orędzia prezydenta Woodrowa Wilsona, wygłoszonego w dniu 22 stycznia 1917 roku w Senacie Stanów Zjednoczonych, publ. w: *Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866 - 1925*, red. H. Janowska, T. Jędruszczak, Warszawa 1981, s. 325.

gotowości zbrojnej przyszłego państwa polskiego i chcieli tę gotowość wesprzeć własnym wysiłkiem mobilizacyjnym. Sprzyjało to zabiegom związanym z tworzeniem Dywizji Strzelców Polskich, której formowanie nastąpiło na podstawie rozkazu dowódcy wojsk Frontu Południowo-Zachodniego generała Aleksiego Brusilowa z 24 stycznia 1917 r. i rozpoczęło się w dniu 8 lutego tegoż roku⁵.

Nowy okres w dziejach polskiego wysiłku militarnego, podejmowanego po stronie Rosji, nastąpił po obaleniu caratu. Zapoczątkowały go tak ważne dla sprawy polskiej akty rewolucji rosyjskiej, jak Orędzie Piotrogrodzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich (RDRiŻ) z 27 marca, Ustawa o Komisji Likwidacyjnej do Spraw Królestwa Polskiego z 28 marca i Manifest Rządu Tymczasowego z 30 marca 1917 r.⁶ Nadzieje zwolenników rozbudowy polskich sił zbrojnych były uzasadnione również poważnymi możliwościami mobilizacyjnymi. W historiografii polskiej przeważa opinia, że w armii rosyjskiej służyło wtedy jeszcze około 500 tysięcy Polaków, w tym 119 generałów i prawie 20 tysięcy oficerów⁷. W zamysłach mobilizacyjnych brano ponadto pod uwagę znaczne możliwości werbunkowe rosyjskiej Polonii, ocenianej na około 3 miliony osób. Pamiętano również o Polakach przebywających w rosyjskich obozach jenieckich. Polskie opracowania naukowe podawały dotychczas, że tych jeńców było ponad 100 tysięcy⁸. Z dokumentów znalezionych w archiwach wiedeńskich wynika natomiast, że ich liczba była oceniana na prawie 300 tysięcy⁹.

Formalną podstawę polskiego ruchu wojskowego stanowiły takie przepisy, jak: Tymczasowe zarządzenie o organizacji władz Armii Czynnej i Floty z 4 (17) marca 1917 r. i rozkaz nr 114 ministra wojny Aleksandra Guczkowa z 5 (18) marca tegoż roku¹⁰. Oba dokumenty uwzględniały treść tak zwanego rozkazu nr 1 z 14 marca 1917 r., wydanego przez Piotrogrodzką RDRiŻ, bo zawierały polecenie dotyczące tworzenia w armii rosyjskiej komitetów żołnierskich. Przepis ten został zastosowany przez Polaków, którzy zaczęli tworzyć własne organizacje, czyli związki¹¹.

Polski ruch wojskowy zapoczątkowało założenie w dniu 24 marca 1917 r. Związku Wojskowych Polaków w Piotrogradzie¹². Związek ten koncentrował się jednak na zadaniach opiekuńczych, a większość żołnierzy polskiego pochodzenia opowiadała się za programem odpowiadającym potrzebom przyszłego państwa polskiego, to znaczy za tworzeniem licznego wojska¹³.

5 H. Bagiński, op. cit., s. 54; M. Wrzosek, *Polski czyn...*, s. 283.

6 M. Wrzosek, *Polskie korpusy wojskowe w Rosji w latach 1917-1918*, Warszawa 1969, s. 16 i n.

7 O liczbie Polaków w armii rosyjskiej kolejno pisali: J. Dowbor-Muśnicki, *Krótki szkic do historii I Polskiego Korpusu*, cz. 1, Warszawa 1919, s. 16; J. Marcińczyk, *Chwila osobliwa*, Lublin 1919, s. 45; H. Bagiński, op. cit., s. 107; J. Jacyna, *Trzydzieści lat w stolicy Rosji, 1888-1919*, Warszawa 1928, s. 104; L. Grosfeld, *Polskie reakcyjne formacje wojskowe w Rosji 1917-1919*, Warszawa 1957, s. 23; W. Najdus, *Polacy w rewolucji 1917 roku*, Warszawa 1967, s. 47.

8 Z. Łukawski, *Działalność Komisariatu do Spraw Polskich*, "Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego", 1967, nr 20, s. 66.

9 Raport austriackiego dyplomaty W. von Storcka dla austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych Ottokara Czernina z 19 lutego 1918 r., Haus-, Hof-, und Staatsarchiv w Wiedniu, zespół akt PA I, karton 836, plik Rosja, folio 115-117, publ. M. Wrzosek, "Zeszyty Naukowe" Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, t. XII, 1989, s. 234.

10 T. Kaźmierski, *Wojskowi Polacy w Rosji w czasie rewolucji (1917-1918)*, Warszawa 1935, s. 20.

11 K. Karalus, *Związek Wojskowych Polaków Rosyjskiej 2 Armii*, "Białostockie Teki Historyczne", t. II, Białystok 1996, s. 131.

12 M. Norwid-Raczkiewicz, *Przyczynki do historii Związku Wojskowych Polaków w Piotrogradzie*, Centralne Archiwum Wojskowe (dalej CAW), t. 400/ 1915, s. 2.

13 M. Wrzosek, *Polskie korpusy...*, s. 30 i n.

Rozbieżność założeń programowych doprowadziła następnie do podziału Polaków służących w armii rosyjskiej na dwa obozy. W jednym zgrupowali się zdecydowani zwolennicy formowania polskiego wojska, w drugim zaś jego zdecydowani przeciwnicy. Obóz zwolenników miał w środowiskach kontrolowanych przez związki wojskowych Polaków pozycję zdecydowanie silniejszą, ale był popierany tylko przez dwa ugrupowania polityczne, to znaczy przez Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe i przez Stronnictwo Polityki Realnej¹⁴.

Obóz przeciwników wojska swoją siłę zasadzał natomiast na poparciu wszelkich oponentów Narodowej Demokracji. Występując przeciw werbunkowi Polaków do formacji już istniejących i przeciw tworzeniu oddziałów nowych nie przebierali oni w środkach. Czołową rolę w kłamliwej i niezwykle krzykliwej agitacji, jaką podejmowali, odegrali komuniści spod znaku Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, Polskiej Partii Socjalistycznej-Lewicy oraz Zjednoczenia Socjalistycznego Polskiego. Faktem jest również, że agitacja, którą prowadzili z ogromną wytrwałością, okazała się bardzo skuteczna, bo była adresowana do żołnierzy, którzy mieli za sobą kilkuletnią, ciężką służbę wojskową oraz piekło okopów i pragnęli wrócić do domu.

Stanowisko tych przeciwników polskiego wojska w Rosji, którzy wobec komunistów zachowywali dystans ideowy i polityczny, nie zasługuje natomiast na aż tak negatywny osąd, ale w zwalczaniu programów organizacyjno-wojskowych okazywali również pożałowania godną żarliwość. Ich przeciwdziałanie wynikało z politycznego zaślepienia. Dowodem tego są postanowienia tak zwanej Konferencji Sztokholmskiej, której obrady trwały od 5 do 10 maja 1917 r.¹⁵

Podczas obrad Konferencji Sztokholmskiej nastąpiła wymiana informacji o sytuacji w kraju i w Rosji, ale z istniejących przekazów materiałowych wynika, że informacje z Rosji nie były ani pełne, ani rzetelne. Rozmiary polskiego ruchu były natomiast celowo bagatelizowane. Zwyciężyło więc ostatecznie stanowisko przeciwników polskiego wojska w Rosji i znalazło to swój wyraz w końcowych uchwałach. Miały one kategoryczną formę i stwierdzały, że tworzenie wojska oraz oddziałów wyodrębnianych z armii rosyjskiej jest szkodliwe dla interesów odradzającego się państwa polskiego i że dążeniom związanym z formowaniem takiego wojska należy w Rosji energicznie przeciwdziałać. Te właśnie uchwały stanowiły potem wredny argument przeciwników rozbudowy polskiego wojska¹⁶.

Walka o decyzje w sprawie formowania w Rosji polskiego wojska rozgrywała się przede wszystkim podczas licznych zjazdów wojskowych Polaków. Zasadnicze starcie nastąpiło zaś podczas obrad I Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków, który odbywał się w Piotrogradzie od 8 do 22 czerwca 1917 r. Było ono tak zażarte, że doprowadziło do rozłamu i dwie grupy przeciwników polskiego wojska w Rosji opuściły salę obrad. Najpierw, 13 czerwca, uczyniło to dwunastu wojskowych działaczy lewicy komunistycznej, a potem, w dniu 19 czerwca, ustąpiła druga grupa działaczy lewicowych, którzy komunistami wprawdzie nie byli, ale zachowali się w taki sposób, jaki odpowiadał komunistom¹⁷. Później obie grupy secesjonistów obradowały wspólnie i obrały sobie Komitet Główny Związków Wojskowych Polaków (lewicy), który realizował ideologiczne zamysły komunisty, sztabkapitana Romana Łagwy.

14 L. Grosfeld, op. cit., s. 20.

15 Tamże.

16 Sprawozdanie z I Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków w Piotrogradzie, 8 - 22 czerwca 1917, CAW, sygn.: t. 440/12/8 - 9, s. 78.

17 Sprawozdanie..., s. 82.

Ci natomiast działacze, którzy stanowili zdecydowaną większość uczestników tego burzliwego zjazdu, kontynuowali swoje obrady i w dniu 19 czerwca 1917 r., podczas tajnego głosowania, opowiedzieli się za utworzeniem Polskiej Siły Zbrojnej. Wyniki głosowania zostały przyjęte z wielkim entuzjazmem. Po ich odczytaniu zebrani podebrali się z miejsc i odśpiewali kolejno: "Mazurka Dąbrowskiego", "Boże coś Polskę" i "Rotę" Marii Konopnickiej¹⁸. W dwa dni później powołali oni Naczelny Polski Komitet Wojskowy, zwany popularnie Naczpolem. Na stanowisko prezesa tego 33-osobowego organu został wysunięty młody adwokat miński, chorąży Władysław Raczkiewicz¹⁹, późniejszy prezydent Rzeczypospolitej Polskiej podczas drugiej wojny światowej.

W tym samym czasie, gdy dochodziło do takich dramatycznych przesileń, dobiegał końca proces formowania Dywizji Strzelców Polskich. Wszystkie pułki liniowe tego związku taktycznego osiągnęły już swoje stany etatowe, a stanowisko dowódcy, po ustąpieniu generała Tadeusza Bylewskiego, sprawował generał Antoni Symon²⁰. Na przełomie pierwszej i drugiej dekady czerwca dywizja polska znajdowała się już w strefie wojsk rosyjskiego Frontu Południowo-Zachodniego. Jej szeregi, podatne na wywrotową propagandę, doznały jednak sporego ubytku, spowodowanego również stratami bojowymi i w sierpniu 1917 r., po przeniesieniu do Starego Bychowa nad Dnieprem, miała ona zaledwie 2500 żołnierzy, czyli nieco ponad 20% pierwotnego stanu osobowego²¹.

Dzieje polskiej kawalerii układały się w Rosji również w dramatyczny sposób. Dzięki zdecydowanej postawie dowódcy Dywizjonu Ułanów Polskich rotmistrza Mikolaja Waraksiewicza w dniu 5 kwietnia 1917 r. doszło w Czugujewie pod Charkowem do utworzenia Pułku Ułanów Polskich. W dniu 16 maja oddział ten wyruszył na front w Galicji Wschodniej, pod komendą pułkownika Bolesława Mościckiego dotarł w rejon Stanisławowa i 22 lipca uratował to miasto od zniszczenia przez rozpasane żołdactwo wycofującej się armii rosyjskiej. W dwa dni później stoczył pod Krechowcami uporczywy bój z doborowymi wojskami niemieckimi słynnego generała Karla Litzmanna i od tej pory występował jako "Pułk Ułanów Krechowieckich"²². Po kolejnych bojach oddział pułkownika Mościckiego w dniu 15 września 1917 r. został ulokowany w Dukorze koło Mińska i był zaliczony do polskiego wojska, które zaczynało się formować na Białorusi²³.

Realizacja uchwał piotrogrodzkich trafiła na poważne przeszkody, które wynikały z nieżyczliwego stanowiska rosyjskich władz cywilnych oraz wojskowych²⁴. Największą rolę odgrywała niechęć ministra wojny Aleksandra Kiereńskiego. Utrzymywał on zażyłe stosunki z prezesem Komisji Likwidacyjnej do Spraw Królestwa Polskiego Aleksandrem Lednickim, zagorzałym przeciwnikiem rozbudowy polskiego wojska w Rosji i z wydaniem zgody na taką rozbudowę się nie śpieszył²⁵. Korzystna zmiana sytuacji nastąpiła wówczas, gdy załamała się lipcowa ofensywa wojsk rosyjskich. Ministerstwo Wojny okazało się wówczas ustępliwe, wyraziło swoją zgodę na utworzenie jednego korpusu polskiego i powiadomiło o tym sztaby poszczególnych armii rosyjskich²⁶.

18 Sprawozdanie..., s. 83.

19 M. Wrzosek, *Polski czyn...*, s. 316.

20 Tamże, s. 317.

21 W. Najdus, op. cit., s. 297 i n.

22 H. Bagiński, op. cit., s. 81-94.

23 M. Wrzosek, *Polski czyn...*, s. 323.

24 Szerzej na ten temat: H. Bagiński, op. cit., s. 123-141; por. także: M. Wrzosek, *Polskie korpusy...*, s. 72-98.

25 M. Wrzosek, *Dążenia do powołania na emigracji w 1917 r. polskiego naczelnego organu politycznego*, "Dzieje Najnowsze", t. 3 z 1974 r., s. 100.

26 J. Dowbor-Muśnicki, *Krótki szkic do historii I-go Polskiego korpusu*, część I, Warszawa 1919, s. 14.

Ostateczną decyzję w tej sprawie podjął jednak głównodowodzący wojsk rosyjskich generał Ławr Kornilow i w dniu 26 lipca (8 sierpnia) 1917 r. na stanowisko dowódcy korpusu polskiego powołał generała Józefa Dowbor-Muśnickiego²⁷. Decyzja dotycząca tworzenia jednego korpusu stanowiła połowiczne ustępstwo, ale rozwiązanie to i tak należy określić jako poważne osiągnięcie Naczpolu i generała Dowbora.

Zgodnie z regulaminem opracowanym przez Naczpol, ale zatwierdzonym przez generała Kornilowa, I Korpus Polski był przeznaczony wyłącznie do działań przeciw wojskom niemieckim i austro-węgierskim. Miał podlegać naczelnemu dowództwu armii rosyjskiej i był formowany jako wyższy związek taktyczny, oparty jednak na etacie powiększonym i przewidującym utworzenie trzech dywizji strzeleckich, trzech brygad artylerii, dywizjonu moździerzy, dywizjonu artylerii ciężkiej, pułku inżynieryjnego, pułku jazdy, oddziału lotniczego oraz odpowiednich jednostek i zakładów tyłowych. Potem nastąpiło jeszcze kolejne powiększenie etatu o dwa pułki jazdy i doszło do powołania trzypułkowej dywizji kawalerii. Z ustaleń ostatecznych wynikało, że etat I Korpusu Polskiego przewidywał 67 790 osób (oficerów i szeregowych oraz urzędników wojskowych)²⁸.

Formowanie korpusu zostało oparte na ochotniczym zaciągu Polaków służących w jednostkach liniowych oraz tyłowych armii rosyjskiej. Rozmiary tego zaciągu zostały zaś ustalone w taki sposób, że liniowe oddziały korpusu swoje potrzeby etatowe realizowały w ramach werbunku przeprowadzonego w formacjach liniowych wojsk Frontu Północnego i wojsk Frontu Zachodniego, a tylowe jednostki korpusu uzyskiwały uzupełnienia osobowe po zaciągu przeprowadzonym równomiernie w oddziałach zapasowych wszystkich frontów i okręgów wojskowych²⁹. Uzbrojenia i niezbędnych środków wyposażenia miał dostarczać rząd rosyjski, który zobowiązał się ponadto do pokrycia kosztów utrzymania korpusu, obliczanych na około 8 milionów rubli miesięcznie³⁰. Nie była to żadna łaska, ponieważ Królestwo Polskie od 1831 r. partycypowało w wydatkach przeznaczanych na utrzymanie armii rosyjskiej.

Do uzgodnień związanych z rozlokowaniem I Korpusu Polskiego doszło po uciążliwych pertraktacjach i korpus został rozmieszczony w sposób następujący: 1 Dywizja Strzelców - Stary Bychów nad Dnieprem, 2 Dywizja Strzelców - Zubców pod Rżewem, 3 Dywizja Strzelców - Jelnia koło Smoleńska, Pułk Ułanów Krechowieckich - Dukora pod Mińskiem, jednostki artyleryjskie - rejony Witebska, Brygada Zapasowa - Dorohobuż pod Wiaźmą, pułk inżynieryjny - Dubrowna koło Orszy. Kwatery sztabu oraz jednostek i zakładów tyłowych zostały wyznaczone w Mińsku³¹.

Na przełomie lata i jesieni 1917 r. w sprawach dotyczących formowania polskiego wojska w Rosji ujawniły się nowe okoliczności. Z kraju dotarły najpierw wieści o kryzysie przysięgowym Legionów Polskich, o internowaniu legionistów w obozach Beniaminowa i Szczypiorna oraz o aresztowaniu Józefa Piłsudskiego i Kazimierza Sosnowskiego, a następnie potwierdziły się wiadomości o ustąpieniu Tymczasowej Rady Stanu i o powołaniu Rady Regencyjnej³². O sytuacji w Rosji zaczęły natomiast decydować te wydarzenia, które miały już niebawem doprowadzić do bolszewickiego przewrotu.

27 J. Tamże, s. 12.

28 H. Bagiński, op. cit., s. 170 i n.

29 J. Dowbor-Muśnicki, op. cit., część I, s. 16.

30 H. Bagiński, op. cit., s. 126.

31 M. Wrzosek, *Zarys ruchu wojskowego polskiego w Rosji*, "Zeszyty Naukowe" Filii Uniwersytetu Warszawskiego, t. X, zeszyt 56, Białystok 1991, s. 195.

32 Tamże, s. 190.

W takich okolicznościach dotychczasowi zwolennicy polskiego wojska ujawnili większą stanowczość, a jako ich protektor próbowała występować Rada Polska Zjednoczenia Międzypartyjnego (RPZM), powołana podczas obrad Polskiego Zjazdu Politycznego w Moskwie (3-9 sierpnia 1917) i działająca w ścisłym porozumieniu z paryskim Komitetem Narodowym Polskim³³.

Częściowa zmiana zaznaczyła się także w stanowisku tych politycznych przeciwników Narodowej Demokracji oraz RPZM, którzy nie byli związani z obozem komunistycznym. Uchwała, jaką podjęli 19 października 1917 r. podczas obrad II Zjazdu Demokratycznego w Piotrogradzie stwierdzała bowiem, że zjazd "uznaje formowanie wojsk polskich za dopuszczalne", a dawny gorliwiec Franciszek Skąpski, formowaniu dotychczas przeciwny, okazał nagle mądrość polityczną i obstawał nawet za użyciem określenia, że to formowanie jest "pożądane"³⁴.

Roli bezpośredniego organizatora dalszej rozbudowy polskiego wojska w Rosji podjął się generał Eugeniusz de Henning Michaelis. Do realizacji tych zadań przystępował na podstawie umowy uzgodnionej z Naczpołem w dniu 12 grudnia 1917 r. Miał działać jako inspektor naczelny Polskiej Siły Zbrojnej na Ukrainie i na wołyńskim obszarze operacyjnym wojsk Frontu Południowo-Zachodniego, a także na Bukowinie, w Besarabii i na podolskim obszarze operacyjnym wojsk Frontu Rumuńskiego³⁵.

Przystępując do realizacji uzgodnień generał Michaelis w dniu 14 grudnia 1917 r. wydał rozkaz o podziale terenu swojej działalności na dwa obszary formowania, ponieważ miał się zająć organizacją dwóch nowych korpusów polskich. Zgodnie z tym rozkazem na obszarze południowym zostały wyznaczone punkty koncentracyjne w Odessie, Nikolajewie, Wozniesieńsku, Krzywym Rogu, Jelizawietgradzie, Benderach, Kiszyniowie, Mohylewie Podolskim i Humaniu, a na obszarze północnym w Łucku, Równem, Sarnach, Krzemieńcu, Zaslawiu, Korosteniu, Starokonstantynowie, Płoskirowie, Barze i Kamieńcu Podolskim. Ponadto rozkaz zapowiadał utworzenie centrów formowania w Żytomierzu, Zwiahlu, Winnicy i Kijowie. Rozmieszczenie punktów koncentracyjnych i centrów formowania było takie, "aby oddziały polskie, będące w każdym z punktów, miały możliwość stawać w obronie życia i mienia ludności przynajmniej w 25-wiorstowym promieniu"³⁶.

Kwatera Inspektoratu Naczelnego PSZ została ulokowana w Kijowie, a stanowisko generała Michaelisa było równorzędne z tym, jakie na Białorusi piastował generał Dowbor. Całą akcją organizacyjno-wojskową usiłował kierować Naczpol stojący jednak wobec konieczności działania w porozumieniu z RPZM, która miała wystąpić jako dysponent subsydiów przeznaczonych na rozbudowę polskiego wojska w Rosji przez mocarstwa Koalicji. Rokowało to wzrost znaczenia RPZM w całokształcie polskich działań wojskowych na Wschodzie³⁷.

Istotną przeszkodą, która wystąpiła niebawem w procesie formowania wojsk polskich, okazał się konflikt I Korpusu Polskiego z władzami sowieckimi. Konflikt ten, podsycany aktywnością polskich komunistów i różnymi zadrażnieniami, rozwijał się jednak głównie z tego powodu, że generał Dowbor nie chciał dopuścić do zakładania w podlegających mu formacjach komitetów żołnierskich, co zostało potraktowane jako brak zgody na demokratyzację korpusu. Gdy zawiodły również próby opanowania

33 Relacja księdza Kazimierza Lutosławskiego z 14 października 1923 r., CAW, t. 400/3411, s. 229.

34 *Zarys ruchu...*, op. cit., s. 190.

35 E. de Henning-Michaelis, *W zamęcie*, Warszawa 1929, s. 12.

36 Sprawozdanie generała Piotrowskiego, j.w.

37 M. Wrzosek, *Polski czyn...*, op.cit., s. 392.

korpusu metodą szeroko zakrojonej agitacji, wówczas nowy dowódca sowieckich sił zbrojnych, czyli chorąży Mikołaj Krylenko, zarządził rozbrojenie żołnierzy I Korpusu Polskiego. Uczynił to w drugiej połowie grudnia 1917 r.³⁸

Za najdogodniejszą okazję do rozbrajania Krylenko uznał przejazd oddziałów polskich do nowych rejonów rozlokowania, rejonów uzgodnionych z generałem Dowborem 17 grudnia 1917 r. Samo rozbrajanie rozpoczął po paru tygodniach i doprowadził tym 25 stycznia 1918 r. do otwartego konfliktu zbrojnego z korpusem liczącym wówczas 29 tysięcy żołnierzy³⁹. W rzeczywistości doszło do rozbrojenia tylko niektórych oddziałów polskich, a inne z nich, działając z inicjatywy pułkownika Edwarda Malewicza i pułkownika Kuryłły, opanowały w tydzień później twierdzę Bobrujsk i stała się ona główną bazą wojsk korpusu⁴⁰. Oddziały rozlokowane w Bobrujsku i na przedpolach twierdzy były jednak osaczane coraz szerszym kordonem bolszewickich sił zbrojnych i trwały ciężkie walki.

W drugiej dekadzie lutego 1918 r. sytuacja I Korpusu Polskiego stała się już tak trudna, że generał Dowbor postanowił uznać zwierzchnictwo Rady Regencyjnej. Pomysł takiego zabezpieczenia losów korpusu okazał się jednak nierealny, bo Rada nie miała odpowiednich pełnomocnictw. Doszło natomiast do uzależnienia korpusu od niemieckich władz wojskowych na podstawie umowy podpisanej 26 lutego 1918 r. w Bobrujsku. Korpus otrzymał możliwość egzystencji na obszarze sześciu powiatów białoruskich⁴¹. Formalna niezależność i zagwarantowana neutralność miały jednak iluzoryczny charakter.

W sposób niezgodny z oczekiwaniami Naczpółu dokonywało się również formowanie II Korpusu Polskiego. Najwcześniejsze decyzje w sprawie jego powołania zapadły podczas ogólnego zjazdu wojskowych Polaków wojsk Frontu Rumuńskiego, który obradował w Kiszyniowie od 25 listopada do 2 grudnia 1917 r. Wynikały one z uchwały, która stwierdzała konieczność niezwłocznego wydzielenia wszystkich Polaków z armii rosyjskiej. Do udziału w tej akcji i do spraw związanych z formowaniem polskich oddziałów wojskowych został powołany Komitet Wykonawczy ZWP Frontu Rumuńskiego, a na czele tego organu stanął rzutki oficer, kapitan Leon Bobicki⁴².

Komitet ten uznając formalnie Naczpół za najwyższy polski organ wojskowy zastrzegł sobie kierownictwo w sprawach dotyczących tworzenia nowych, polskich oddziałów wojskowych. Z uprawnień takich nie chciał również rezygnować na rzecz generała Michaelisa⁴³. Powoływał się natomiast na uchwały kiszyniowskie i 20 grudnia 1917 r. zapowiedział formowanie II Korpusu Polskiego. Obwieściła to odezwa, wydrukowana w sześciu tysiącach egzemplarzy i wzywająca Polaków do szeregów korpusu z zapewnieniem, że to uchroni ich od udziału w rosyjskiej wojnie domowej, a jednocześnie ułatwi im powrót do domu i przyniesie korzyści zbiedzzonej Ojczyźnie⁴⁴.

38 Z rozkazu chorążego Krylenki: "Na miejscu przekazywać rewolucyjnemu sądowi i działać w stosunku do nich bezlitośnie, a w razie oporu chłopci mają ich rozstrzeliwać bez sądu", CAW, t. 122/99/27, bez paginacji.

39 J. Dowbor-Muśnicki, op. cit., cz. II, s. 8.

40 H. Bagiński, op. cit., s. 200-207.

41 Protokół porozumienia co do stanowiska Polskiego Korpusu, które miało miejsce w Bobrujsku dnia 25 - 26 lutego 1918 r., publ. J. Dowbor-Muśnicki, op. cit., cz. II, s. 45-47.

42 Uchwały zjazdu w Kiszyniowie; druk, CAW, t. 122/100/101.

43 Telegram prezesa Komitetu Wykonawczego ZWP Frontu Rumuńskiego z 26 grudnia 1917 r. do Naczpółu i do generała Michaelisa, CAW, t. 122/10/101.

44 Protokół nr 4 z posiedzenia KW ZWP Frontu Rumuńskiego w dniu 20 grudnia 1917 r., j.w.; Odezwa z 21 grudnia 1917 r., CAW, t. 122/100/101.

Następnie kapitan Bobicki, działając w imieniu komitetu, którym kierował, uzyskał zgodę generała Dymitra Szczerbaczewa na zespolenie w formacjach korpusu Polaków wydzielanych z wojsk Frontu Rumuńskiego. Stwierdził to rozkaz nr 1340, wydany w dniu 10 stycznia 1918 r. i zapowiadający polonizację sztabu rosyjskiego XXIX Korpusu oraz trzech rosyjskich dywizji, a także powołanie trzech polskich dywizji strzeleckich, trzech brygad artylerii organicznej, dywizjonu moździerzy, dwupułkowej brygady jazdy, dwupułkowej zapasowej brygady strzeleckiej oraz odpowiednich jednostek i zakładów pomocniczych⁴⁵. Na stanowisko dowódcy II Korpusu Polskiego w dniu 6 stycznia 1918 r. został powołany generał porucznik Jan Stankiewicz, a stanowisko szefa sztabu objął pułkownik Stanisław Dowoyno-Sołłohub⁴⁶. Dowódcą 4 Dywizji Strzelców w połowie stycznia 1918 r. został generał Władysław Glass⁴⁷.

Istotną rolę w dziejach II Korpusu odegrały ponadto nowe postanowienia przedstawicieli ZWP całego Frontu Rumuńskiego. Obradowali oni w dniu 10 stycznia 1918 r. i stwierdzili, że dalsze istnienie związków w wojskach frontu nie jest potrzebne, a jednocześnie postanowili powiększyć Komitet Wykonawczy o czterech przedstawicieli wydelegowanych z poszczególnych armii⁴⁸. Sam proces formowania II Korpusu Polskiego przebiegał jednak wolno, bo nastąpił gwałtowny zanik tych możliwości mobilizacyjnych, które istniały jeszcze jesienią 1917 r., gdy w wojskach Frontu Rumuńskiego służyło około 60 tysięcy Polaków, co wykazały przeprowadzone wówczas spisy⁴⁹. Na początku marca 1918 r. wszystkie oddziały II Korpusu Polskiego miały zaś niepełną 5 tys. oficerów i szeregowców. Brak dostatecznej liczby uzupełnień sprawił, że udało się utworzyć ledwie zaczątki formacji przewidzianych etatem korpusu, ale były to tylko sztaby i jednostki szkieletowe. Nagle, w sposób zupełnie nieoczekiwany, nasmęła się jednak nowa, realna możliwość powiększenia korpusu generała Stankiewicza. Wynikała ona z przybycia II Brygady Legionów.

Te wydarzenia, które doprowadziły do pojawienia się II Brygady Legionów po rosyjskiej stronie frontu były związane z traktatem pokojowym, podpisanym 9 lutego 1918 r. w Brześciu nad Bugiem przez państwa Czwórprzymierza (Niemcy, Austro-Węgry, Bułgarię i Turcję) z Ukrainą Republiką Ludową. Układ brzeski został jednak zawarty kosztem ziem polskich i godził w integralność polskiego obszaru etnicznego. Wiadomość o jego podpisaniu spowodowała ogromne wzburzenie polskiego społeczeństwa. Wywołała wielkie strajki i liczne demonstracje, a na obszarach galicyjskich doszło do uchwalenia paruset rezolucji protestacyjnych, opatrzonych dziesiątkami tysięcy podpisów⁵⁰. Wieść o traktacie brzeskim wywołała również gwałtowne sprzeciw oficerów w oddziałach II Brygady Legionów, która wcześniej walczyła po stronie armii austro-węgierskiej, a teraz stanowiła trzon sił Polskiego Korpusu Posiłkowego i przebywała na północ od Czerniowiec. Na czele tej brygady stał pułkownik Józef Haller⁵¹.

45 H. Bagiński, op. cit., s. 338.

46 Opracowanie Władysława Wesolowskiego (maszynopis), Warszawa 1935, CAW, t. 400/2972, s. 16.

47 Relacja majora J. Kowalewskiego z 16 marca 1934 r., CAW, t. 400/2048/5, s. 28.

48 Księga protokółów, j.w., s. 29.

49 *Zarys ruchu...*, s. 206.

50 Rezolucje protestacyjne po traktacie brzeskim. Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy we Lwowie, Fond 717, opis 1,teczki 18 - 20.

51 Informacja biograficzna o karierze Józefa Hallera w armii austro-węgierskiej i w Legionach Polskich. Józef Władysław Haller de Hallenburg urodził się 13 sierpnia 1873 r. w Jurczycach koło Krakowa. Był synem Henryka, dyrektora Towarzystwa Kredytowego i Olgi z domu Treter. Wstępne klasy gimnazjalne ukończył we Lwowie, a potem uczęszczał do szkół średnich w słowackich Koszycach i morawskich Hranicach. Od 1892 r. kształcił się w Terezjańskiej Akademii Wojskowej w Wiedniu. W dniu 18 sierpnia 1895 r. został mianowany podporucznikiem, a w 1909 r., po czteremastu latach służby wojskowej uzyskał awans

Wstępne poczynania mobilizacyjne na Ukrainie i na obszarach wołyńskich trwały natomiast od października 1917 r. Odbywały się one z inicjatywy Komitetu Wykonawczego ZWP Frontu Południowo-Zachodniego, którym kierowali: urzędnik wojskowy W. Niedźwiecki (prezes), porucznik Jan hrabia Ostrowski (wiceprezes) i generał Eugeniusz Piotrowski szef komisji wojskowej. W toku działań podejmowanych do połowy grudnia 1917 r., zdołali oni zwerbować i odesłać do I Korpusu Polskiego 630 ochotników, w tym 41 oficerów⁵².

Została również przeprowadzona częściowa rejestracja Polaków. Stwierdziła ona, że w formacjach liniowych wojsk Frontu Południowo-Zachodniego było ich ponad 11 tysięcy, nie została jednak zakończona, ponieważ na przeszkodzie stanęło skuteczne przeciwdziałanie bolszewików, którzy w wojskach tegoż frontu mieli już bardzo silny wpływ⁵³. Pomimo tych trudności, a także przeszkód czynionych przez władze ukraińskie, w toku działań podejmowanych na rozkaz generała Michaelisa z 14 grudnia 1917 r., do 13 stycznia 1918 r. zdołano utworzyć kilkanaście drobnych oddziałów liczących łącznie ponad 3 tysiące oficerów i żołnierzy. Były one rozmieszczone w takich miastach, jak: Kamieniec Podolski, Winnica, Bar, Czarny Ostrów, Żmerynka, Żytomierz, Krzemieniec, Płoskirów i Antoniny, gdzie formował się również 2 pułk ułanów I Korpusu Polskiego. Ponadto w Światoszynie koło Kijowa skupiło się 600 oficerów oraz szeregowych pod komendą pułkownika Kożuchowskiego⁵⁴.

W takiej oto sytuacji nastąpiło rozwiązanie Naczpolu. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadła w dniu 4 lutego 1918 r. Została podjęta przez prezesa Raczkiewicza i tę część członków Naczpolu, którzy unikając bolszewickich represji, opuścili Piotrogród oraz Mińsk i schronili się w Kijowie. Jednocześnie doszło do powołania Rady Naczelnej Polskiej Siły Zbrojnej. W gronie jej członków, oprócz prezesa Władysława Raczkiewicza, znalazło się czterech dawnych działaczy Naczpolu (podporucznik Stanisław Jakowicki, urzędnik wojskowy prawnik Maciej Jamontt, pułkownik Andrzej Tupalski i pułkownik Lucjan Żeligowski), a ponadto został dokooptowany generał Eugeniusz de Henning - Michaelis⁵⁵. Rada zamierzała pełnić rolę najwyższej władzy wojskowej i zastrzegła sobie prawo nominacji naczelnego dowódcy wojsk polskich w Rosji, a także dowódców korpusów i poszczególnych dywizji. Stanowisko naczelnego do-

kapitański i w dwa lata później odszedł do rezerwy. Jako cywil pracował w galicyjskim Towarzystwie Kółek Rolniczych. Wznowienie kariery wojskowej przez kapitana Hallera nastąpiło w dniu 4 sierpnia 1914 r., gdy został zmobilizowany do armii austro-węgierskiej. W dniu 13 sierpnia uzyskał jednak zgodę na przeniesienie do tych polskich oddziałów ochotniczych we Lwowie, które od 27 sierpnia występowały jako Legion Wschodni, rozwiązany w dniu 21 września po odmowie austriackiej przysięgi. Następnie, po utworzeniu z resztek tej formacji 3 pułku Legionów Polskich, uczestniczył do wiosny 1915 r. na jego czele w bojach karpaccich, a w dniu 5 maja tegoż roku doznał pod Częstochową skomplikowanego złamania lewej nogi w wypadku samochodowym i do macierzystej formacji, czyli II Brygady Legionów, wrócił dopiero w czerwcu 1916 r. W dniu 14 lipca objął dowództwo nad tą brygadą i zaczął uczestniczyć w posiedzeniach legionowej Rady Pułkowników, która działała zgodnie z inspiracją Józefa Piłsudskiego i w adresach kierowanych do austriackiej Naczelnej Komendy Armii domagała się zajęcia stanowiska w kwestii polskiej. W tych sprawach pułkownik Haller opowiadał się jednak raczej za stosowaniem umiarkowanych metod, ponieważ wierzył, że w grze o rozwiązanie kwestii polskiej nie należy przeciągać struny. Zdzeń tych wyzbył się, gdy ukazały się informacje o tych postanowieniach brzeskiego traktatu pokojowego, które stwierdzały zgodę Niemiec i Austro-Węgier na przyznanie ukraińskiej Republice Ludowej obszarów Chelmszczyzny.

52 Sprawozdanie generała Piotrowskiego..., j.w.

53 Tamże.

54 H. Bagiński, op. cit., s. 380; także rozprawa doktorska Adriana Konopki, *Sluzba zdrowia polskich formacji wojskowych w Rosji (1914-1920)*, Białystok 1997, s. 246 (maszynopis w posiadaniu autora niniejszego artykułu, to znaczy M. Wrzoska).

55 Odezwa Rady Naczelnej PSZ z 4 lutego 1918 r. o rozwiązaniu Naczpolu i o zakresie własnych uprawnień, CAW, t. 122/99/27, s. 1; S. Wojciechowski, *Moje wspomnienia*, Lwów 1938, s. 351.

wódcy, zgodnie z nominacją podpisaną także przez generała Michaelisa, miał objąć generał Józef Dowbor-Muśnicki, ale dopiero po zakończonej koncentracji wszystkich sformowanych w Rosji polskich oddziałów wojskowych⁵⁶.

Rolę organizatora oddziałów formowanych na obszarach ukraińsko-wołyńskich zaczął natomiast pełnić generał Michaelis, który w dniu 8 lutego 1918 r. opuścił Kijów zajmowany akurat przez wojska sowieckie i udał się do Żytomierza wraz z oddziałem pułkownika Juliusza Rómmla, obejmującym Legię Rycerską i pluton artylerii. Po tygodniu, czyli 15 lutego, generał Michaelis spotkał się w Żytomierzu z delegacją okolicznych ziemian i zobowiązał się do obrony polskich majątków na obszarach ukraińskich, wołyńskich i podolskich. Zdecydował się również na rozlokowanie wszystkich swoich oddziałów w rejonie Winnicy oraz Antonin. Uczynił to wbrew woli Rady Naczelnej PSZ, która zaleciła mu przeprowadzenie ogólnej koncentracji wojsk polskich w Besarabii, głównie pod Sorokami⁵⁷.

Umowa generała Dowbora z niemieckimi czynnikami wojskowymi była zawarta również bez przyzwolenia Rady Naczelnej PSZ, ale mogło się wydawać, że wszystko się jakoś ułoży przy udziale Rady Regencyjnej. W takich oto okolicznościach na podstawie przyzwolenia niemieckiego generał-gubernatora warszawskiego Hansa von Beselera doszło w dniu 4 marca 1918 r. do audiencji udzielonej delegatom Rady Naczelnej PSZ i I Korpusu Polskiego przez Radę Regencyjną. W imieniu Rady Naczelnej PSZ występowali prezes chorąży Władysław Raczkiewicz i pułkownik Andrzej Tupalski, a wysłannikami generała Dowbora byli pułkownik Edward Małowicz i porucznik Witold Szebeko. Za najważniejsze wydarzenie, do jakiego doszło podczas audiencji, wypada uznać akt przekazania Radzie Regencyjnej władzy nad wszystkimi polskimi oddziałami wojskowymi w Rosji. Akt ten miał jednak tylko symboliczne znaczenie, ponieważ Rada Regencyjna znajdowała się pod ścisłą kuratelą niemieckich władz okupacyjnych i w sprawach wojskowych nie dysponowała jeszcze żadnymi prerogatywami. Podjęła jednak dość istotną decyzję. Awansowała mianowicie Władysława Raczkiewicza do stopnia porucznika i uznała go swoim nieoficjalnym przedstawicielem do spraw wojskowych w Rosji. Raczkiewicz został również wyposażony w obszerne pełnomocnictwa i miał doprowadzić do zespolenia wszystkich utworzonych w Rosji polskich oddziałów wojskowych⁵⁸. Zadanie to nie było jednak łatwe, ponieważ okazało się, że państwa centralne (Niemcy i Austro-Węgry) nie zamierzają tolerować polskich formacji wojskowych na obszarach okupowanych przez swoje siły zbrojne.

Najwcześniej została zakwestionowana egzystencja I Korpusu Polskiego. Z nowej umowy, podpisanej w dniu 21 marca 1918 r. wynikało mianowicie, że generał Dowbor musi zwalniać do cywila po tysiąc żołnierzy miesięcznie. Ustalenie to jeszcze nie budziło większych obaw generała, ponieważ zamierzał wydzielać osoby starsze wiekiem, a szeregi uzupełniać nowymi ochotnikami. Egzystencja oparta na zmodyfikowanych warunkach nie trwała jednak długo. W dniu 21 maja 1918 r. generał Dowbor otrzymał nagle projekt nowej umowy. Dokument ten był wystawiony przez dowództwo niemieckiej 10 Armii generała Hermanna von Eichhorna⁵⁹. Był sformułowany w ultimatywny sposób i przewidywał bezwarunkową demobilizację I Korpusu Polskiego. Strona niemiecka żądała odpowiedzi sformułowanej lakonicznie: "tak" lub "nie". Gene-

56 Pismo z 4 lutego 1918 r. zawierające wzmiankę o nominacji, CAW, t. 160/1/61, brak paginacji; J. Dowbor-Muśnicki, *Krótki szkic*, cz. II, s. 59; E. de Henning-Michaelis, op. cit., s. 40.

57 M. Wrzosek, *Polski czyn...*, s. 408.

58 Sprawozdanie Władysława Raczkiewicza z misji do Rady Regencyjnej, CAW, t. 122/99/29, s. 31.

59 *Der Weltkrieg 1914 bis 1918*, t. XIII, Berlin 1942, s. 362 i n.; por. także: M. Wrzosek, *Zimowo-wiosenne operacje wojsk niemieckich i austro-węgierskich na Ukrainie w 1918 roku*, "Dzieje Najnowsze" rocznik XXIV - 1992, nr 3, s. 15.

rał Dowbor miał wówczas w swojej dyspozycji 23 600 oficerów i żołnierzy służących w trzech kadrowych dywizjach strzeleckich, formacjach artylerii dywizyjnej oraz wspierającej, a także w trzypułkowej dywizji kawalerii, jak też w pomniejszych jednostkach i zakładach pomocniczych⁶⁰. Zdawał sobie jednak sprawę z przewagi militarnej przeciwnika. Była ona wręcz ogromna, bo w lutym 1918 r. dowódca wojsk niemieckich na Wschodzie, czyli Oberbefehlshaber - Ost (Ober-Ost) miał w swej dyspozycji wojska odpowiadające siłom 59 dywizji piechoty⁶¹. Siły te wchodziły w skład 8 Armii, ugrupowania D i 10 Armii. W związku z wiosenną ofensywą niemiecką na Zachodzie zostały zapewne znacznie zredukowane, ale były nadal bardzo poważne. Generał Dowbor uznał zatem, że nie ma innego wyjścia i podpisał zgodę na niemiecki dyktat.

Z decyzją taką nie chciała się pogodzić grupa peowiaków skupionych wokół podpułkownika Przemysława Barthela de Weydenthala oraz kapitanów Ignacego Matuszewskiego i Leopolda Lisa-Kuli, którzy postanowili zmusić generała Dowbora do zarządzenia zbrojnego oporu. Gdy się to nie udało, próbowali go usunąć ze stanowiska, ale zamysłu tego również nie zdołali wykonać i podpisana umowa weszła w życie⁶². Proces demobilizacji I Korpusu Polskiego trwał do 8 lipca 1918 r.⁶³ W wyniku demobilizacji Niemcy pozbyli się kłopotów militarnych, na jakie mógł ich narazić polski korpus i decyzja ta z wojskowego punktu widzenia była może uzasadniona, ale przez niektórych niemieckich historyków jest traktowana jako pomyłka polityczna⁶⁴.

Losy II Korpusu Polskiego potoczyły się w odmienny sposób. W dniu 3 marca formacja ta przygarnęła do siebie II Brygadę Legionów, ale znalazła się w związku z tym w jeszcze trudniejszej sytuacji, ponieważ w głąb Ukrainy od 18 lutego przesuwały się wojska niemieckie, a od 28 lutego także wojska austro-węgierskie, a na oficerach i żołnierzach brygady pułkownika Hallera ciążyło oskarżenie o zbrodnie stanu. Dodatkowe komplikacje wynikały stąd, że 5 marca Rumunia podpisała z państwami centralnymi preliminarjny traktat pokojowy w Buftea i dawnym żołnierzom korpusu groziło rozbrojenie, a żołnierzy legionowych czekały sądy wojenne. W takiej sytuacji zapadła decyzja, że II Korpus Polski, zasilony przez II Brygadę Legionów będzie uchodził na wschód, to znaczy poza strefę okupacyjną wojsk niemieckich i austro-węgierskich⁶⁵.

Wymarsz II Korpusu Polskiego znad Dniestru nastąpił 8 marca 1918 r., a w dwa dni później została dokonana wewnętrzna reorganizacja korpusu i oprócz 4 Dywizji Strzelców generała Glassa, została powołana 5 Dywizja Strzelców pułkownika Hallera; objęła 2 i 3 pułk Legionów Polskich, które były przemianowane na 15 i 16 pułki strzelców. Powiększony korpus miał 6,5 tysiąca żołnierzy⁶⁶. W dniu 15 marca II Korpus Polski znajdował się już blisko Bohu i w rejonie Olhopola zatrzymał się na krótki postój. Pobyt ten zaczął się jednak przedłużać, ponieważ dotarły wiadomości o warunkach pierwszej umowy, która zabezpieczyła dogodną egzystencję formacji generała Dowbora. Pojawiło się więc zwątpienie w sens dalszego przemarszu. Do pozostania na Podolu zachęcały również sformułowania IV Uniwersału Centralnej Rady Ukraińskiej,

60 M. Wrzosek, *Polskie korpusy...*, s. 228.

61 E. Stenzel, Heinz Sperling, *Der Kampf der deutschen Militaristen gegen die Sowjetmacht im Frühjahr und Sommer 1918*, [w:] *Militarismus gegen Sowjetmacht 1917-1919*, Berlin 1967, s. 60.

62 M. Wrzosek, *Polskie korpusy...*, s. 246-260.

63 M. Wrzosek, *Polski czyn...*, s. 417.

64 W. Conze, *Polnische Nation und deutsche Politik im ersten Weltkrieg*, Köln 1958, s. 363.

65 M. Wrzosek, *Polski czyn...*, s. 419.

66 H. Bagiński, *op. cit.*, s. 348.

która zapowiadała, że wojska państw centralnych nie będą się mieszać do wewnętrznych spraw ukraińskich⁶⁷.

Próbie wykorzystania tych sprzyjających na pozór okoliczności podjął porucznik Raczkiewicz, który wrócił już z Warszawy na Ukrainę. Wszystkie rozmowy, jakie podejmował najpierw z przedstawicielami strony niemieckiej, a potem ukraińskiej, miały początkowo nawet obiecujący przebieg, ale zakończyły się fiaskiem⁶⁸. W II Korpusie Polskim doszło natomiast do swarów i radykalnych zmian wewnętrznych. Sprawcą tych zmian był organ kontynuujący działalność rozwiązanego wcześniej Komitetu Wykonawczego ZWP. Chodzi o Radę Naczelną korpusu, powołaną w dniu 15 marca 1918 r., która poradziła sobie z głównymi przeciwnikami przemarszu na wschód i usunęła generała Glassa ze stanowiska dowódcy 4 Dywizji Strzelców, a jego następcą był pułkownik Franciszek Zieliński. Usunięty został także niedołężny generał Stankiewicz i dowódcą korpusu, zgodnie z decyzją Rady Naczelnej z 28 marca został pułkownik Haller, a jego następcą na stanowisku dowódcy 5 Dywizji Piechoty pułkownik Stanisław Machcewicz. Szefem sztabu w II Korpusie Polskim został natomiast pułkownik Michał Żymiński. Razem z generałem Glassem, który odjechał ze swoimi zwolennikami do Winnicy, udało się 79 oficerów i 380 żołnierzy⁶⁹.

Dalsze decyzje w sprawach dotyczących obydwu korpusów podjął natomiast porucznik Raczkiewicz jako delegat Rady Regencyjnej. W dniu 9 kwietnia 1918 r. ustanowił mianowicie Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego na Ukrainie i stanowisko to powierzył generałowi Aleksandrowi Osińskiemu. Doprowadził następnie do usunięcia generała Michaelisa ze stanowiska dowódcy III Korpusu Polskiego i komendę nad tą formacją zaczął sprawować formalnie generał Osiński, faktycznie zaś podpułkownik Przemysław Barthel de Weydenthal. Nie zgłosił natomiast Raczkiewicz sprzeciwu wobec zmian w II Korpusie Polskim, a pułkownik Haller uznał generała Osińskiego jako swojego zwierzchnika i w tym właśnie czasie otrzymał od niego nominację generalską⁷⁰.

Po tych wszystkich zmianach II Korpus Polski wznowił swój przemarsz i skierował się ku przeprawie przez Dniepr pod Kaniowem, a w III Korpusie Polskim zaczęła się gruntowna reorganizacja, która miała doprowadzić do ukształtowania takich jednostek wojskowych, jak: 7 pułk ułanów pułkownika Henryka Kuncmana, samodzielny dywizjon szwoleżerów rotmistrza Feliksa Jaworskiego, Legia Rycerska, pododdział karabinów maszynowych porucznika Wojciechowskiego, pododdział łączności kapitana Mikołaja Bołtucia i samodzielny dywizjon artylerii pułkownika Juliusza Rómmla⁷¹. Siły III Korpusu Polskiego obliczane wówczas łącznie na 2,5 tysiąca żołnierzy i oficerów dały się jednak uwikłać pod Gniewaniem, Kanawą i Niemirowem w walki z kilkunastotysięcznym zgrupowaniem dobrze uzbrojonych chłopów ukraińskich. Walki te miały coraz bardziej niepomyślny obrót i korpus był zmuszony skorzystać z opieki zbrojnej wojsk austro-węgierskich. Doprowadziło to najpierw do przymusowej koncen-

67 K. Wierczak, *Przełomowa wiosna roku 1918*, Lwów 1934, s. 8; W. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wrocław 1990, s. 349.

68 *Protokół dotyczący polsko-niemieckich pertraktacji o rozmieszczeniu wojsk polskich na Ukrainie z 21 marca 1918 r.*, "Zeszyty Naukowe" Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, 1990, zeszyt nr 71, s. 88-96; *Projekt porozumienia z rządem Ukraińskiej Republiki Ludowej w sprawie polskich formacji wojskowych na Ukrainie*, tamże, s. 104-107.

69 E. de Henning - Michaelis, op. cit., s. 148 i n.

70 Relacja generała Aleksandra Osińskiego z 16 marca 1934 r., CAW, Kolekcje, t. 400/2048/10, s. 3; Dodatek do rozkazu generała Osińskiego z 8 kwietnia 1918 r., CAW, akta II Korpusu Polskiego, t. 122/71/5.

71 W. Waśkow-Wyszomirski, *Na zakrętach historii*, Katowice 1938, s. 12; Raport majora Feliksa Jaworskiego, z 19 lipca 1919 r., CAW, WBH, t. 400/1597.

tracji uratowanych w ten sposób oddziałów polskich w rejonie Chmielnika, Janowa i Pikowa, potem do ich zespolenia w kombinowaną Oddzielną Lekką Brygadę III Korpusu Polskiego pod dowództwem pułkownika Rómmla, a na koniec do zupełnego rozbrojenia, które nastąpiło na żądanie austro-węgierskich wojsk okupacyjnych w nocy z 9 na 10 czerwca 1918 r.⁷²

Z miernymi wynikami przebiegały również poczynania wojskowo-organizacyjne na innych rozległych obszarach opanowanego rewolucyjnym chaosem państwa rosyjskiego. Od listopada 1917 r. zabiegi takie były czynione w Moskwie. Patronowała im miejscowa komendantura Naczelna, a w roli głównego organizatora występował pułkownik Kazimierz Majewski. Formowany przez niego oddział był pomyślany początkowo jako zapasowy pułk strzelecki I Korpusu Polskiego, następnie od końca 1917 r. występował jako Batalion Obrony Skarbów Narodu Polskiego w Moskwie, a od lutego 1918 r. jako Pułk Strzelców Polskich im. Bartosza Głowackiego. W dniu 23 kwietnia miał już w swoich szeregach 850 żołnierzy, ale został rozbrojony na rozkaz wojskowych władz sowieckich i pułkownik Majewski wraz z jedną kompanią wstąpił do Armii Czerwonej, potem zaś znalazł się w Zachodniej Dywizji Strzelców, złożonej w znacznej mierze z Polaków, ale w kwietniu 1919 r. przeszedł pod Lidą na stronę Wojska Polskiego⁷³.

Próby formowania polskich oddziałów wojskowych były czynione również w Finlandii. Inicjatorem prac organizacyjnych, podejmowanych tam od końca 1917 r., był rotmistrz Stanisław Robert Bogusławski, który w lipcu 1917 r. deklarował się jeszcze po stronie przeciwników polskiego wojska w Rosji. Spóźnione zabiegi ostrożnego rotmistrza okazały się niezbyt owocne i zakończyły się przekazaniem jednej kompanii do dyspozycji generała Dowbora⁷⁴.

Od grudnia 1917 r. trwały ponadto zabiegi organizacyjno-wojskowe na obszarze operacyjnym wojsk Frontu Kaukaskiego. Były one podejmowane pod patronatem Polskiej Centrali Wojskowej, która działała za pośrednictwem sztabu, mającego Wydział Formowania generała Ignacego Kuczewskiego, Wydział Mobilizacyjny generała Antoniego Bleszyńskiego i Wydział Gospodarczy podpułkownika Romualda Makarewicza. Podjęte prace organizacyjne miały doprowadzić do utworzenia polskiej dywizji strzeleckiej, ale rychło okazało się, że nie pozwoli na to zbyt słaby napływ ochotników i od lutego 1918 r. chodziło już tylko o utworzenie Samodzielnej Polskiej Brygady. W roli jej dowódców występowali kolejno: pułkownik Aleksander Mroziński, podpułkownik Romuald Makarewicz i pułkownik Stanisław Rosnowski, a działania organizacyjne były prowadzone głównie w Piatigorsku, Baku, Batumi, Trapezuncie i Tyflisie (Tbilisi). Wstrzymanie podejmowanych działań nastąpiło po kategorycznym zakazie dowództwa wojsk niemieckich na Zakaukaziu z 26 lipca 1918 r.⁷⁵

Od decyzji władz austro-węgierskich zależał natomiast los polskich formacji wojskowych w Odessie. Akcja werbunkowa trwała tam od 4 lipca 1917 r., ale jej wstępne wyniki były wykorzystywane tylko przy rozbudowie 2 Dywizji Strzelców I Korpusu Polskiego. W związku z narastaniem trudności komunikacyjnych możliwości takie jednak zanikły i od listopada 1917 r. trwało już formowanie polskich oddziałów wojskowych na miejscu. Zajmowała się tym najpierw Komisja Wojskowa odeskiego ZWP, potem zaś, od 2 kwietnia 1918 r. rolę tę spełniał Wydział Organizacyjny Formacji Polskich w Odessie. Po kilku dniach na czoło akcji organizacyjnej wysunął się jednak kapitan Stanisław Skrzyński i

72 H. Bagiński, op. cit. s. 375.

73 M. Wrzosek, *Polski czyn...*, s. 442 i n.

74 *Legion Polski w Finlandii*, Warszawa 1927, s. 2.

75 Szerzej o tych sprawach M. Wrzosek, *Polski czyn...*, s. 438-441.

zaczął występować jako dowódca formacji polskich Odeskiego Okręgu Wojskowego. Początkowo nosił się on z zamiarem utworzenia czwartego korpusu polskiego, zrezygnował wszakże rychło z takich ambitnych zamysłów, bo w dniu 20 kwietnia miał pod swoją komendą zaledwie 234 oficerów i 1188 szeregowych⁷⁶. Mieli zresztą złożyć broń na żądanie austro-węgierskich władz wojskowych i odjechać niezwłocznie do rejonu Chmielnika, Janowa i Pikowa. Z żądaniem takim kapitan Skrzyński się jednak nie chciał pogodzić, lecz sprzęt wojskowy przekazał do dyspozycji samorządowych władz Odessy, a oficerów i żołnierzy zwolnił ze służby⁷⁷. Wielu z nich znalazło się już niebawem w szeregach II Korpusu Polskiego, który 19 kwietnia 1918 r. dotarł w rejon Kaniowa i tam na stanowczy rozkaz generała Osińskiego przerwał swój przemarsz⁷⁸.

Korpus zatrzymany pod Kaniowem miał w dniu 1 maja 1918 r. 651 oficerów i 6267 szeregowych⁷⁹. Zajmował pozycje umożliwiające podjęcie działań obronnych, albo podjęcie dalszego przemarszu, czyli odpowiadające w zasadzie warunkom biwaku⁸⁰. Na tych biwakowych pozycjach został osaczony przez niemiecką grupę taktyczną generała Zierholda, który w dniu 6 maja wezwał generała Hallera do bezwarunkowego złożenia broni w ciągu trzech godzin⁸¹. Żądanie to spotkało się ze zdecydowaną odmową generała Hallera, który postawił siły swojego korpusu w stan gotowości bojowej. Zmusiło to niemieckiego generała do odłożenia działań zaczepnych, a niemiecki parlamentarzysta pojawił się ponownie i wyjaśnił, że korpus polski był niepokoiony przez pomyłkę⁸². Wyjaśnienie to miało się jednak z prawdą, bo w dniu 11 maja 1918 r. nastąpił podstępny atak wojsk niemieckich i doszło do bitwy, która trwała od godziny 3.30 nad ranem do wczesnych godzin popołudniowych. Uwidoczniła ona dwukrotną liczebną przewagę wojsk niemieckich i zakończyła się umową kapitulacyjną, podpisaną przez pułkownika Eugeniusza Pogorzelskiego i kapitana Tadeusza Malinowskiego. Umowa ta miała charakter honorowy i gwarantowała oficerom zatrzymanie szabel oraz broni krótkiej, ale bez amunicji.

Znaczna część żołnierzy, zapewne więcej niż połowa jego stanów osobowych, zdołała uciec z pociągów, którymi byli przewożeni do obozów jenieckich, albo potrafiła się rozproszyć po bitwie. W gronie tych, którzy uszli niewoli, znalazł się i generał Haller, ponieważ nie ufał niemieckim gwarancjom i obawiał się, że zostanie wydany w ręce austro-węgierskich władz wojskowych. Po stoczonej bitwie generał Haller został wywieziony z rejonu Kaniowa przez urzędnika wojskowego Jerzego Gattawsa, który był komendantem kolumny sanitarnej II Korpusu Polskiego⁸³.

76 J. Mioduszewski, M. Czerniewski, *Legiony Polskie w Odessie 1917-1918*, Odessa 1919, s. 7.

77 Relacja kapitana Władysława Harlanda. *Wspomnienia ze służby w formacjach polskich w Odessie*. CAW, Wojskowe Biuro Historyczne, t. 400/2322, s. 10 i n.

78 Rozkaz generała Osińskiego z 19 kwietnia 1918 r., akta II Korpusu polskiego, t. 122/1/5.

79 Stan osobowy II Korpusu Polskiego na dzień 1 maja 1918 r., CAW, akta II Korpusu Polskiego, t. 122/1/3.

80 C. v. Clausewitz, *O wojnie*, Warszawa 1958, s. 87 i n.

81 Archiwum Akt Nowych, Akta Gabinetu Cywilnego Rady Regencyjnej, t. 44, s. 95.

82 T. Malinowski, *Wspomnienie dnia 11 maja 1918 r.*, "Polska Zbrojna" 1924, nr 128.

83 A. Konopka, op. cit., s. 234. Jerzy Gattaws, jak to zaznaczył autor przytoczonego tu opracowania, ułatwił generałowi Hallerowi również dalszą ucieczkę. Przez kilkanaście dni były dowódca II Korpusu Polskiego ukrywał się w Bogusławiu i Wasylkowie koło Korsunia, a następnie dotarł do Kijowa i mieszkając konspiracyjnie u Joachima Bartoszewicza (A. Waldo, *Sokolstwo przednia straż narodu. Dzieje idei i organizacji w Ameryce*, Pittsburgh 1974, s. 458), który miał kilka doskonale opanowanych zawodów po ukończeniu medycyny, Szkoły Nauk Politycznych w Paryżu i Wydziału Prawa w Uniwersytecie Lwowskim (S. Grabski, *Pamiętniki*, t. II, Warszawa 1989, s. 286).

Nowy etap działalności generała Hallera nastąpił po intensywnych naradach, które przeprowadził najpierw w Kijowie (28 maja), a następnie w Moskwie (15 czerwca), gdzie z działaczami RPZM zawarł umowę dotyczącą formowania polskiego wojska w Rosji oraz zasad działania Komisji Wojskowej. Miał to być organ sześciuosobowy, złożony z trzech przedstawicieli RPZM (Władysław Michejda, Zdzisław Oplustil i ksiądz Kazimierz Lutosałowski) i z trzech osób uzgodnionych na podstawie propozycji przedłożonych przez Hallera. Stanowisko naczelnego wodza projektowanych wojsk miał objąć generał Haller, a pułkownikowi Lucjanowi Żeligowskiemu, zaszczyconemu przez niego generalską nominacją, miała przypaść rola zastępcy⁸⁴.

Na podstawie moskiewskich uzgodnień rozpoczęły się dalsze wysiłki organizacyjno-werbunkowe, które były podejmowane w niezwykle trudnych warunkach i po uporczywych zabiegach, jak się okazało, miały doprowadzić do utworzenia 4 Dywizji Strzelców generała Lucjana Żeligowskiego, 5 Dywizji Syberyjskiej pułkownika Kazimierza Rumszy (była tworzona staraniem pułkownika Waleriana Czumy jako oficera postawionego na czele Dowództwa Wojsk Polskich we Wschodniej Rosji i na Syberii) oraz Oddziału Wojsk Polskich Północnej Rosji, formowanego na Murmanii przez pułkowników Stanisława Machcewicza i Stanisława Dowoyno-Sołohuba, a także podpułkownika Juliana Skokowskiego. Sprawy związane z formowaniem 4 Dywizji Strzelców, 5 Dywizji Strzelców i Samodzielnego Oddziału Murmańskiego znalazły już szersze omówienie w kilku powszechnie dostępnych opracowaniach⁸⁵.

W tych późniejszych poczynaniach organizacyjnych generał Haller już nie uczestniczył w sposób bezpośredni, ponieważ w dniu 4 lipca 1918 r. odplynął z Archangielska do Szkocji i niebawem znalazł się Paryżu, a w dniu 4 października tegoż roku uzyskał awans do stopnia generała porucznika i nominację na stanowisko naczelnego wodza Armii Polskiej we Francji. W skład tej właśnie armii został zaliczony II Korpus Polski, odtwarzany po bitwie kaniowskiej i obejmujący formalnie 4 Dywizję Strzelców generała Żeligowskiego, 5 Dywizję Strzelców pułkownika Kazimierza Rumszy i Samodzielny Oddział Murmański traktowany jako wydzielony batalion 5 Dywizji Strzelców. Los tych formacji ułożył się ostatecznie w ten sposób, że 4 Dywizja Strzelców wróciła do kraju w dniu 17 czerwca 1919 r. przez Rumunię, a Samodzielny Oddział Murmański przybył drogą morską w grudniu tegoż roku. 5 Dywizja Strzelców została natomiast w dniu 10 stycznia 1920 r. rozbita przez bolszewików koło stacji Klukwiennaja pod Krasnojarskiem i do kraju w dniu 1 lipca 1920 r. wraz z pułkownikiem Rumszą wróciło tylko 120 oficerów i 800 żołnierzy. Główna część oficerów oraz żołnierzy dostała się natomiast do niewoli bolszewickiej i po zakończeniu wojny polsko-sowieckiej wrócili ci, co tę niewolę przeżyli.

84 Z. Oplustil, *Polskie formacje wschodnie 1918-1919*, Warszawa 1919, s. 122 i nn.

85 H. Bagiński, op. cit., s. 443-598; Aleksy Deruga, *Polityka wschodnia Polski wobec ziem Litwy, Białorusi i Ukrainy (1918-1919)*, s. 191-222; A. Juzwenko, *Polska a "biała" Rosja (od listopada 1918 do kwietnia 1920 r.)*, Wrocław 1973, passim; M. Wrzosek, *Polskie formacje wojskowe...*, s. 201-218 i 322-371; tegoż, *Polski czyn...*, s. 310-334 i 390-455. Sprawy związane z dziejami tych formacji dość szeroko poruszał również Waclaw Lipiński, *Walka zbrojna o niepodległość Polski w latach 1905-1918*, Warszawa 1990, s. 229-354, ale w ujęciu, jakie zaproponował, razi ogólnikowy charakter faktografii oraz uściśleń chronologicznych, a sam tok rozważań zasługuje na uwagę.